

SADECZANIN

ORGAN MIASTA NOWEGO SĄCZA I OBWODU.

Warunki prenumeraty:
Rocznie 8 kor.
Półrocznie 4 "
Kwartalnie 2 "
Pojedynczy numer 30 hal.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

Redakcja i Administracja:
w Nowym Sączu.

Prenumeratę odbiera tylko Ad-
ministracja, oraz księgarnia
p. J. Piszta w Nowym Sączu.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: **Zygmunt Mayer.**

Manuskryptów nie zwraca się, ale niszczy po użytkowaniu.

Tajemnica autorstwa zastrzeżona.

Odezwa do Szan. Publiczności miasta i okolicy.

Życie publiczne oraz praca społeczna i obywatelska domagają się rozlicznych reform w wielu bardzo ważnych sprawach.

Tak w Nowym Sączu jak i w okolicznych powiatach gnuśność i niewytłumaczona obojętność opanowały umysły. Rej wodzą samoluby albo tak zwani „geszefciarze“ — przeciw którym robocie założono „Sądeczaniina“.

Jest to niezawisły, demokratyczny organ, którego zadaniem jest bronić każdej uczciwej sprawy, bronić nawet przeciw obecnym możnowładcom. Organ taki zasługuje na silne poparcie.

Zapraszając do prenumerowania „Sądeczaniina“ sądzymy, że pismo to zadowoli każdego bezstronnego Czytelnika, dbającego o dobro publiczne.

Prenumeratę przyjmuje księgarnia p. J. Piszta i Administracja „Sądeczaniina“, którą zarządza p. J. Gutowski.

Z wyrazem rzetelnego szacunku

Wydawnictwo.

NIE WOLNO ZWLEKAĆ DŁUŻEJI

Od roku 1900 spostrzegamy w naszym Sejmie większą troskliwość o rozwój miast naszych przez wykonanie ustawy, zezwalającej na wcielenie gmin wiejskich do miast przyległych. Niedawno przyłączono do Krakowa kilka wsi, później do Rzeszowa i Skolego; teraz przychodzi kolej na Nowy Sącz, do którego wcieloną być ma gmina Załubincze.

W tym kierunku wygotowanym został przez Wydział krajowy jeszcze w listopadzie r. 1900 wniosek do Sejmu z odnośnym uzasadnieniem wraz z ustawą,

uchwalić się mającą. Ponieważ sprawa tak ważna dla rozwoju naszego miasta została na razie skutkiem zakulisowych machinacji „interesowanych jednostek“ przy współdziałaniu posła dra Bindera z porządku dziennego usunięta — dlatego poruszamy ją obecnie przed otwarciem Sejmu i przypominamy ją nie tylko Wydziałowi krajowemu, z żądaniem izby przydzielić ją na porządek dzienny obrad sejmowych — ale także apelujemy do WPosłów (którym dzisiejszy Nr. „Sądeczaniina“ przesłany zostanie P. R.) aby przedłożenie Wydziału krajowego jednomyślnie poprzeć zechcieli.

W dalszym ciągu przytaczamy najważniejsze momenta, jakie w swym wniosku podniósł Wydział krajowy, a mianowicie:

„Gmina Załubincze, granicząc z miastem Nowym Sączem, jest w ten sposób położona, że wciska się w terytorium N. Sącza, który ją ulicami i posiadłościami z trzech stron otacza. Część terytorium jest sporną pomiędzy oboma gminami, a spór ten trwa jak udowadniają akta, od lat kilkudziesięciu. Część Załubincza, przylegająca do N. Sącza i dosyć charakterystycznie „Piekło“ nazwana, ma wygląd małego miasteczka, gęsto zbudowanego, rażącego na pierwszy rzut oka zaniedbaniem policji budowlanej, ogniowej, sanitarnej, drogowej, porządku i czystości. To za nadto bliskie sąsiedztwo Załubincza i zaniedbanie wszystkich gałęzi policji, wywołuje od lat szeregu nieustanne skargi Magistratu w Nowym Sączu.

„Magistrat nowosądecki skreślając ujemne stosunki w Załubinczu, które szkodliwie oddziałują na miasto, podnosi między innymi, że tamże chroniąc się przed okiem policji i władz — gromadzą się wszyscy pijacy, włóczęgi, złodzieje i prostytutki; że tam jest gniazdo złego, na co się użalają ustawicznie c. k. Komenda wojskowa i organa sanitarne władzy politycznej. Do powyższego ustępu skargi dodać należy, że gmina Załubincze preliminarzuje w osobnej rubryce budżetu: *dochód z nocnych szynków!*“

„Następnie użala się Magistrat, że w Załubinczu biją bydło po domach bez dozoru weterynarza, a mięso stamtąd przychodzi z łatwością do miasta. W końcu zwraca Magistrat uwagę na niebezpieczeństwo, zagrażające mieniu mieszkańców Nowego Sącza wskutek niedostatecznej policyi ogniowej w Załubinczu“.

Do tej skargi Magistratu przyłączyła się c. k. Komenda korpusu w Krakowie, zwracając uwagę Wydziału krajowego pismem z dnia 16. maja 1898 L. 115, że na Załubinczu dzieją się największe ekscesy pomiędzy wojskowymi a cywilnymi, i że przy takiej sposobności jeden żołnierz został zabitym a jeden ciężko ranny.

W końcu i c. k. Starostwo nowosądeckie wystąpiło w tej sprawie i w relacji pod dniem 13. października 1899 L. 21.626 przedstawiło c. k. Namiestnictwu ujemne stosunki w Załubinczu pod względem wykonywania policyi miejscowej z wnioskiem na wcielenie tej gminy do Nowego Sącza, gdyż to jest jedyny racjonalny środek, celem uchylenia złego.

Z wyników przeprowadzonych dochodzeń i pertraktacji okazuje się, że sprawa połączenia gminy Załubincza z Nowym Sączem stoi na porządku dziennym; że Rada miejska Nowego Sącza na wniosek specjalnej komisji dla tej sprawy wybranej, uchwaliła na posiedzeniu dnia 31. marca 1898 (w komplecie 30 członków 27 głosami) oświadczyć się za przyłączeniem całego terytorium gminy Załubincza do Nowego Sącza, nie zastrzegając sobie żadnych praw do majątku, który po włączeniu terytorium Załubincza

będzie stanowił własność dawnego miasta i nowo przyłączonej gminy.

Ponieważ Rada gminna w Załubinczu zajmuje odporne stanowisko i dwukrotną uchwałą sprzeciwiła się połączeniu i odmówiła współdziałania w pertraktacjach, prowadzonych przez Wydział krajowy — ponieważ nadto gmina Załubincze korzysta ze wszystkich urządzeń Nowego Sącza dążących do jego rozwoju bez przyczynienia się w czemkolwiek do utrzymania tych urządzeń — przeto zdaniem Wydziału krajowego należy przystąpić do połączenia i uregulowania stosunków majątkowych w drodze ustawodawczej, po myśli §. 100 ust. z dnia 13. marca 1889.

W obec przedstawionego stanu rzeczy Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony pod A. projekt ustawy.

Z Rady Wydziału krajowego król. Galicji
we Lwowie dnia 6. listopada 1900.

Sprawozdawca:
A. Vayhinger.

Marszałek krajowy:
St. Badeni.

Do sprawy tej powrócimy jeszcze niebawem, szczególnie przed nominacją komisarza rządowego.

Sprawozdanie

z posiedzenia Rady miejskiej w N. Sączu.

Dnia 22. maja b. r. o godzinie pół do siódmej po połud. rozpoczęło się posiedzenie Rady miejskiej pod przewodnictwem burmistrza Dra Barbackiego. Obecni radni: pp. Aleksander Konrad, Drzymuchowski

Wrażenia z naukowej wycieczki.

(Z powiatu nowosądeckiego).

Dostałem z Akademii 50 K. na kosztą podróży. Chodziło o zebranie i poprawienie gwary Łemków pod N. Sączem, spisane błędnie przeszłego roku przez młodego zapaleńca. Zaszczyt i zarobek przypadły mnie w udziale.

Ruszyłem tedy — że opuszczę dalsze wstępy i przemowy — ruszyłem pełen nadziei i wiary, między lud, między nasz gołębi ludek.

Niestety, przekonałem się, że najłatwiej było pobrać zaliczkę, trudniej wykonać zlecenie, a najtrudniej chyba byłoby wrócić monetę w razie niedopełnienia zobowiązania.

Ruszyłem tedy — rozumie się nogami apostołów, aby częściej i prędzej zetknąć się z ludem. Nie długo czekałem!

Wiózł chłop drzewo.

— Moje uszanowanie! — daleko do Boguszy?

— O setnie daleko — a co pon tam chcą? — bo i ja jestem z Boguszy — drzewo do Stajnbruchu wieżę!

— Idę posłuchać jak wy tam gadacie i zapisać waszą mowę! bo to — tu wytłumaczyłem mu cele i korzyści podobnej pracy!

Aha! aha! — przerwał chłop — znam już znam.

Łońskiego roku był tu także taki waryat, co się to u niego dziwki schodziły, śpiwały a on pisał.

Uśmiełem się serdecznie — z tej świętej prostoty i powędrowałem dalej. Wszedłem w wieś biedną, kamienistą, z drogą będącą zarazem korytem górskiej rzeczki, z dymnemi chałupami, otoczonemi błotem i gnojem. — Zaczepiam chłopca: czy nie zna we wsi człowieka, bez roboty, któryby ze mną chciał pogadać. — Pouczył — że jest taki, Fedko Tudoj — mieszka przy karczynie.

Wchodzę do tej karczmy. Brud, odurzające wonie, dzieci nieumyte, niechlujna kaczmarek stanowią wewnątrz walącej się chałupy.

— Nie ma Pani innego, czystego pokoju i czy nie ma Pani kogo posłać po Tudoja?

— Innego pokoju nie mam — A Fedko tu nie przyjdzie, bo się gniewa! Zresztą ja tu nie potrzebuję takiego rabusia!

Patrzyła chwilę badawczo na mnie.

— A co pan chce od niego? Ukradł co, czy jakie długi? o to rabuś!

Byłem już waryatem, teraz zrobiono ze mnie szpicla czy egzekutora! Uciekłem z karczmy — i poszedłem dalej szukać szczęścia.

Chłop poił krowy. Zagadałem do niego.

— Dzień dobry! macie czas?

Flach, Grossbard, Gutkowski, Jakubowski, Jenkner, dr. Kijas, Kosman, Klapholz M. Kumór, Laudau, Lichtmann, dr. Mohr, ks. Nowicki, Nebenzahl, Oleksik, Oleksy W., Obrecht, Pisztek, Rajca, dr. Sterkowicz, dr. Stuber i Stern.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia Rady (co trwało 35 minut), odebrał burmistrz ślubowanie radzieckie od p. Sterna; następnie zawiadomił Radę o złożonej przez siebie kondolencji J. Dunajewskiemu z powodu śmierci tegoż żony, wreszcie podał do wiadomości, że Wydział krajowy udzielił gminie pożyczkę bezprocentową 200.000 kor. na pokrycie budowli w toku będących.

Potem wybrano członków do komisji ogniowej i tak dla I. dzielnicy miasta p. Jakubowskiego; dla II. p. Oleksego W.; dla III. p. Jenknera; dla IV. p. Aleksandra; dla V. p. Oleksika.

Ponieważ w myśl regulaminu nie zgłoszono żadnego wniosku ani interpelacji, przeto przystąpiono do porządku obrad:

I. Rachunek sumaryczny *funduszu drogowego* za rok 1901 na ogólną sumę 33.000 kor., referent p. Jakubowski. Przyjęto bez dyskusji.

II. Rachunek z *funduszu ubogich* za rok 1901, ref. p. Oleksy. (Majątek szpitala ubog. wynosi 74.948 kor.) Przyjęto bez dyskusji.

III. Sprawa przekształcenia tut. szkół ludowych, ref. p. Kosman. Uchwalono obecną szkołę mieszana w kolonii kolejowej zamienić na 4-kl. męską i 4-kl. żeńską. Przyjęto bez dyskusji.

IV. Sprzedaż drzewa z lasu gminnego, ref. p.

— A mam, a co Pan chce?

— Pogadać z wami — zapłacę wam za czas stracony! Byłe gospodarz wasz nie miał co przeciw temu.

— E! ja sam gospodarz.

Świetnie, poszedłem na ogród, usiadłem na ławie, wyjąłem ołówek, otworzyłem tekę i zabieram się do dzieła. Odczytuję mu słowo po słowie z ustępu zapisanego przez mego poprzednika i każę w swojej gwarze powtarzać. Niestety, jeschcem prawie nie zaczął, gdy przystąpiła do mnie baba, pewnie żona mego medyum i energicznie zażądała, abym przestał tej roboty, bo z tego może co złego wyniknąć.

Wyniosłem się nie czekając aż mnie sami wyrzucą! Poszedłem dalej a jednak nadziei nie traciłem. Nagle słyszę głos za sobą. Oglądam się — chłop się pytał:

— Wy Rusnak, cy co?

— Ano Rusnak! — A co?

— Ja by z wamy pogadał.

— Świetnie! — Zaprowadził mię do izby. 2 baby mię powitały. Obtarły ławę i stół, prosiły siedzieć. Nie wiele myśląc, zabieram się do roboty! Tłumaczę chłopu o co mi chodzi! — Ba! — jeschcem nie skończył, gdy baba przystąpiła do mnie i prosiła bym tego zaprzestał. Obiecałem zapłacić za rozmowę! — Ne chciu ni pniazy, ni nycz, ne chciu. cy złe, cy dobre! — By-

Oleksy. Ref. wyjaśnia, że dnia 31. marca b. r. wiatr wyłamał część lasu w Żeleźnikowej, (około 30) sztuk drzewa) skutkiem czego okazała się potrzeba, aby tak drzewo wyłamane jakoteż jeschce stojące na tej samej parceli, w ogólnej liczbie 1.018 sztuk sprzedano *bez licytacji*. Eichornowi za kwotę 2696 kor. z podwyżką 6%. Nad sprawą tą wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp. Kumór, Drzymuchowski, Kosman i dr. Sterkowicz. Uchwalono wniosek p. Kumóra, aby drzewo w lesie gmin. sprzedano *na publicznej licytacji* najwięcej ofiarującemu. P. Kosman zwrócił uwagę Magistratowi, aby dopilnował, iżby Eichhorn, który już przez 2 lata dowolnie gospodaruje w lesie miejskim — corychlej drzewo uprzatnął, bo inaczej las będzie narażony na znaczne szkody.

V. Sprawa wydzierżawienia polowania na gruntach miejskich; ref. p. Oleksy. Magistrat wnosi aby wydzierżawić prawo polowania tut. Towarzystwu myśliwców za czynszem 18 kor. bez licytacji, zaś Towarz. ofiarowało drogą pisemną 13 kor. 20 hal. Ref. popiera ofertę Towarzystwa, które broni(!) zwierzyny; w tym samym duchu przemawiali p. Pisztek i dr. Stuber. Uchwalono wydzierżawić Towarz. myśliwców z wolnej ręki za czynszem 13 k. 20 hal.

VI. Wykupno gruntu z real. Ozyasza Ehrlicha, ref. p. Aleksander. Uchwalono bez dyskusji zapłacić za 36 sąż. po 24 kor. i za 9 sąż. po 18 kor.

VII. Uchwalono wydać kwit ekstabulacyjny z realności pp. Zdańskich.

VIII. Przyjęto do gminy N. Sącza z przyznaniem prawa przynależności dziesięciu osobom, w myśl

łem już w sieni. — Naj wybaczajut — słyszałem jeschce — naj wybaczajut!

— Żeby was d...i wzięli! — Nie ma innej rady — tylko trzeba mi iść do księdza — myślę, ten pomoże. Walę na plebanię. Ks. proboszcz młody ksiądz — przyjął mię grzecznie, — zaprosił do kancelaryi i pytał o przyczynę mej podróży. Wyłożyłem mu jasno — przedstawiłem moje nieszczęścia i prosiłem o wyjaśnienie, czy nie ma we wsi chłopca rozsądnego, któryby mi mógł dopomóc, ewentualnie czy chłopcy w bursie sądeckiej z tych wsi mówią własną gwarą czy też językiem książkowym, literackim.

Ojciec duchowny patrzył przez chwilę na mnie. Uderzył ręką w stół i zawołał:

— A! do tego Pan zdąża? już wiem! już wiem! a zatem nie mamy więcej ze sobą do gadania! moje uszanowanie! Domyślam się o co Panu chodzi? Tam w Sączu było w bursie śledztwo, było tam i o mnie dosyć gadania — Ale moje przekonania — proszę Pana, niko go nie obchodzą. Do widzenia!

Pocziwina poznał we mnie śpiega, który nastaje na pochwylenie jego przekonań polityczno-religijnych! A więc nie było co więcej do roboty. Puściłem się do Kamionki. — Pociąg uciekł mi z przed nosa. Nie zrobiłem prawie nic a byłem waryatem, szpiclem, czarownikiem i szpiegiem!

nowej ustawy, że 10 lat (bez przerwy) w N. Sączu przebywają; zaś porucznikowi p. Szauerowi zapewnio- no przyjęcie za opłatą 100 koron. Uchwalono odmówić kons. nsu na wyszynk wina Kindermanowi; udzielono konsensu Lipińskiemu ze Stryja na założenie bióra wywiadowczego i spedycyi towarów z kolei i tamże; odmówiono konsensu Pajorowi i Oleksiewiczowi majstrom kominiarskim, którzy ubiegają się o 3 posadę w N. Sączu

IX. Przecięcie nowej ulicy między szkołą im. Mickiewicza przez real. p. Persowej aż do ul. Jagiellońskiej, ref. p. Jakubowski. W dyskusyi zabrał głos p. Gutkowski popierając orzeczenie komisji -- i p. Kosman, który przypomniał Radzie poprzednie w tej sprawie uchwały. Rady gm. i Rady Szk. miejscowej. Uchwalono nie przecinać nowej ulicy.

X. Zabroniono Kleinowi wybicie okieł na plac miejski „Kuźniarowiczówka“ — wreszcie należytość u ś. p. Jana Szaflarskiego za wzięty przez niego plac gminny wart. 600 kor. — odpisano w ten sposób, że Rada uznając zasługi zmarłego dla dobra miasta — odpisuje „w drodze łaski“ (!!) ową pretensję.

Posiedzenie zamknięto o 8 godz. 30 min.

Pod adresem postów ziemi sądeckiej!

W powiecie naszym mamy nieoszacowane bogactwa w postaci źródeł mineralnych, które ściągają do siebie tysiące kuracyszów z kraju i zagranicy. Do najliczniej odwiedzanych zdrojowisk zalicza się *Krynica i Szczawnica*. Pierwsza jest własnością skarbu rządowego, który śmiało rzec można, otacza tameczne zdrojowisko macoszą opieką. Od szeregu lat wołają kuracjusze o *ułatwienie komunikacyi* z dworca Muszyny do Krynicy zdroju, na przestrzeni 10 kilometrów, których przebycie kosztuje nieomal tyle, co jazda koleją ze *Lwowa do Nowego Sącza*, bo... siedm koron! Nieodzowną jest więc dla wygody gości kąpielowych kolej z Muszyny do Krynicy, zaś przed jej zbudowaniem albo tramwaj elektryczny albo kilka wozów omnibusowych.

Wiadomo dalej, że od lat kilku starał się były poseł grybowski p. Edmund Klemensiewicz o przeprowadzenie gościńca z Grybowa do Krynicy wśród przesłicznej okolicy, między Polanami a wsią Berestem. Jest więc wskazaniem, aby Wny p. Huza, jako obecny poseł z Grybowa poczynił zechciał w czasie sesyi sejmowej starania o przyspieszenie budowy wzmiątkowanego gościńca.

Oprócz utrudnionej komunikacyi do zdroju w Krynicy żalą się powszechnie goście kąpielowi na olbrzymi brak waniń kąpielowych, skutkiem czego, znaczna część osób albo musi zaniechać przepisanej ilości kąpeli — albo przebywać dłużej ponad oznaczony termin. Ponadto

żałą się goście na ogromne niechlujstwa, grasujące koło tamt. budynku pocztowego jakoteż na wstrętne plucie po drogach i alejach, co przecież do rozwoju zdroju stanowczo przyczynić się nie może.



Nasza inteligencya.

Nikt nie zdoła zaprzeczyć, że srogie ciężki, jakich doznajemy z wielu stron w ostatnich czasach, mają przynajmniej ten dobry skutek, że pobudziły drzemiące dotąd umysły szerokich warstw do żywszego ruchu; że nie tylko lud nasz „politykuje“ czyli jako rozpatrujących się w swoich prawach poczyną tychże bronić wytrwale — ale i miasta nasze, rozumie się nie wszystkie jeszcze — zastanawiają się nad smutnem swoim położeniem, szukają środków dla wywalczenia lepszej przyszłości.

Chcąc atoli leczyć choroby — których niestety jest bardzo wiele w naszym społeczeństwie, należy przede wszystkim zacząć *od usuwania ich przyczyn*. Najstraszniejszym rakiem, który nas toczy, jest niesłychany brak ludzi o wyrobionym charakterze i poczuciu obowiązku, o wyższych ideałach i zdolnych do wytrwałego i pilnego zdążania do tych ideałów. Wprawdzie u każdego narodu na świecie istnieją obok olbrzymów *ducha i czynu* także osobniki słabsze i mizerniejsze, a nawet zupełnie łiche i nikczemne — ale tak smutnego stosunku jednostek dzielnych do istot mizernych i lichych jak w naszym kraju, nie znajdzie się nigdzie indziej!

Dla dowodu i łatwiejszego zrozumienia niechaj posłużą kilka przykładów.

Czy istnieje kraj pod słońcem, gdzieby trudniej było niż u nas, wyrobić odpowiedni zastęp *niezawistych sił* dziennikarskich, występujących śmiało i otwarcie w obronie swych przekonań, bez uciekania się do kłamstwa, oszczerstwa i przekupstwa?

W Galicyi pozyskać bardzo łatwo takiego i to nawet zdolnego pisarza, który będąc z przekonania radykałem, za pieniądze pisał będzie artykuły klerykalne!! Ale prosimy poszukać, czy wielu znajdzie się takich, którzyby pisali *tylko prawdę*, albo którymby tylko za to płacić chciano, ile się płaci za rozmyślnie kłamstwo?

Interesowność czyli „geschäft pienieźny“ do tego stopnia weszła już w krew i mózg naszego społeczeństwa, że wielu nawet poważnych ludzi, przeczytawszy śmielszy i aktualny artykuł dziennikarski, nie pytają, czy zawarte tam zapatrywania są uzasadnione lub nie, lecz badają troskliwie, jaki on miał w tem „*interes*“, że to napisał!

„Ale idźmy dalej!

„Urządnik Węgier, Czech, Rusin, pamięta zawsze

o tem, że nawet najściślejsze i najsumienniejsze spełnianie obowiązków służbowych *nic nie przeszkadza temu*, aby zawsze i wszędzie a przede wszystkim **pozostał obywatelem swego narodu**. A nasz urzędnik Polak??

Kiedy naród węgierski wskutek nieszczęść politycznych, stanął nad brzegiem ruiny ekonomicznej i moralnej, znalazł w sobie, a przede wszystkim w swej arystokracji jeszcze dość wybitnych przedstawicieli, którzy z całą ofiarnością patriotyczną i z całą świadomością szlachetnego celu zdołali w krótkim czasie stworzyć rodzimy przemysł i handel, przezco doprowadzili kraj cały do bogactwa i niezależności, i dziś kraj ten odgrywa przewodnią rolę w całej monarchii.

A nasi „*najserdeczniejsi bracia*“? Z małymi wyjątkami albo trwonią fortunę za granicą albo lokują bezmyślnie swe kapitały w spekulacjach giełdowych. Natomiast gdy ludziom tym wskażemy odłogiem leżące skarby krajowe, które przy racjonalnem ujęciu bardzo łatwo mogą kraj i ich samych wydzwignąć z groźnej ruiny — to milczą i „*popierają rząd*“ — jak gdyby ten rząd mógł się liczyć w czemkolwiek ze zdaniem takich manekinów, zdolnych do szumnych frazesów i do głosowania na komendę!

A tu przecież nie trzeba nawet silić się na wynajdywanie jakichś nowych formuł politycznych — lecz wystarczy *naśladować to tylko*, czem zdobyli sobie **rzeczywisty wpływ i szacunek** u sfer rządzących reprezentanci Węgrów i Czechów.

Na każdym kroku u nas widzimy lenistwo, bezmyślność, a obrona interesów chyba *tylko osobistych* i to jeszcze źle zrozumianych, co zresztą inaczej być nie może, wobec zakulisowych intryg pewnych ekscelencyj i hofratów.

W każdym zdrowym społeczeństwie usiłują rodzice nauczyć czegoś swe dzieci, *bez względu na spodziewaną przyszłą ich karierę*; strają się odkryć w nich i rozwinać pewne specjalne zdolności i upodobania i wedle tego sposobią do różnych zawodów. Panuje też tam (w zdrowym społeczeństwie) słuszne przekonanie, że przemysłowanie naprzd nad urzędem lub instytucją w jakiej dziecko zarabiać ma na chleb i wyczekiwać emerytury — jest niedorzecznością; wystarczy gdy się tylko w obranym zawodzie wszechstronnie wydoskonali, bo tęgich specjalistów zawsze i wszędzie potrzebują i zginąć im nie dadzą, naturalnie w „*społeczeństwach zdrowych*“ t. j. takich, w których ogół zdrowo myśli, zdrowo pracuje i zdrowo ocenia każdą pracę.

W ten sposób wyrastają gdzieindziej młode pokolenia prawników, techników, artystów, historyków, wykształconych kupców, rzemieślników itp. zarabiających następnie każdy w swoim zawodzie, w rozmaitych biurach i pracowniach państwowych lub prywatnych.

A u nas? . . .

(Dok. nast.)

Sprostowanie.

W Nrze 9. z dnia 1. maja b. r. „*Sądeczanina*“ w korespondencji „*Sądeckie instytucje finansowe*“ *) zamieszczony jest ustęp dotyczący mej osoby jako syndyka miejskiej Kasy Oszczędności.

Ponieważ ustęp ten polega na nieprawdzie i nieświadomości rzeczy, lub złośliwości, przeto na zasadzie §. 19. ustawy prasowej, proszę o zamieszczenie w najbliższym numerze „*Sądeczanina*“ następującego sprawozdania.

W Kasie Oszczędności *de nomine* ja sam jestem syndykiem, *de re* jest nim także i p. dr. Gustaw Stuber dyrektor tejże Kasy i to o tyle, że otrzymuje połowę spraw, przeznaczonych do wdrożenia kroków sądowych przeciw opieszalym dłużnikom.

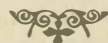
Jako syndyk Kasy opiniuję pożyczki hipoteczne t. j. wyrażam swoje zdanie, czy dłużnik mający podnieść pożyczkę, uczynił zadość warunkom promesy przez Dyrekcyę uchwalonej i bywam obecny na posiedzeniach Dyrekcyi, na których mam tylko głos doradczy, a mianowicie wydaję moją opinię, czy pod względem prawnym nie zachodzi jaka przeszkoda przy udzieleniu hipotecznej pożyczki.

Nie jest zaś prawdą, abym wyrabiał pożyczki, jest wierutnym fałszem, abym szacował realności, wotował za udzieleniem pożyczki i udzieleniem kredytu, gdyż votum decisirum przysługuje wedle statutów jedynie i wyłącznie Dyrekcyi.

Szanowny korespondent widocznie nie zna lub nie chce znać mego stanowiska w Kasie, którego do żadnej prywaty nie nadużywałem, służę tej instytucyi według mej najlepszej wiedzy i przekonania rzetelnie, powołując się w tej mierze na zdanie ludzi bezstronnych, znających mój do Kasy stosunek.

Zarzucając mi kolizyę z ordynacją adwokacką wystawia sobie szanowny korespondent świadectwo ubóstwa, albowiem gdyby nawet to wszystko prawdą było, co popisał, to jeszcze nie byłoby kolizyi, gdyż adwokatowi tylko w procesie nie wolno dwóch stron zastępować.

Według pojęcia p. korespondenta, każdy notaryusz spisujący kontrakt i zastępujący w tym względzie obie strony, byłby zawsze w kolizyi, a tak samo i adwokat?!
Z poważaniem Dr. Sterkowicz.



PROSZA O POMOC...

(List z powiatu do JWgo Prezydenta c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie).

Przed kilku laty dokonano w miasteczku Piwnicznej zbrodni podwójnego morderstwa na nieletniej

*) Powtórzyliśmy ją dosłownie za „*Kurjerem Lw.*“ P. R.

dziewczynce, będącej córką Widomskiego, syna tamt. burmistrza. Przeprowadzone dotąd śledztwo nie wykryło winowajców, owszem przeciwnie — pociągnięto do więzienia ludzi zupełnie niewinnych.

Przysłuchując się z boku mnogim opowiadaniom o tej strasznej historii, przychodzi się mimowoli do przekonania, że winowajca jest wpływowym w gminie członkiem, który potrafił dochodzenie sprowadzić na mylną i zawiłą drogę, albo, że temuż winowajcy dopomaga ktoś wpływowy.

Oprócz tego zastanawia ludzi jedna okoliczność, mianowicie, że na drugi dzień po zniknięciu dziecka, tłumaczył ów wypadek brat ojca tegoż dziecka, w sposób dający aż nadto do myślenia, bo wyrażeniem: „Halusia pewnie się utopiła“ — podczas gdy dziewczynkę ową znaleziono utopioną dopiero w dwa dni później!

Charakterystycznym jest również opowiadanie pewnej służącej, która po dwakroć będąc przestuchiwana w śledztwie, tłumaczy się, że podobnie jak inni zeznała nieprawdę, bo straszą świadków do przestuchania popowołanych (więc ktoś o wydaniu wezwań dla świadków naprzód wiedzieć a potem wpływać nań musiał! P. R.) że zamkną do kryminału każdego, podobnie jak Broniszewskiego, kto prawdę powie w Sądzie.

Krają także wieści, że jedna z interesowanych zapewne osób, nakłaniała przez swego pośrednika trzecią osobę do zeznania, jakoby dziewczynka Widomskiego zabita została w domu najniewinniejszej kobiety w Piwnicznej. Opowiadają nadto najbliżsi sąsiedzi, że zamordowana Halusia traktowaną być miała od swych najbliższych „gorzej od psa“, oprócz lichego jedzenia zaniedbywano ją zupełnie — a co najciekawsze, iż poczęto ją poszukiwać dopiero wtedy — gdy już ludzie głośno o zniknięciu dziecka mówić zaczęli.

Bardzo wiele do myślenia daje wreszcie oświadczenie sędziego śledczego p. Peleńskiego, który za powrotem z komisji w Piwnicznej powiedział do wiarygodnych osób w Starym Sączu te słowa: „Testem moralnie przekonany, że zbrodnię popełniono u Widomskich, lecz nie mam na to dowodów.“



KRONIKA.

Wiadomości osobiste. Ks. Edward Ropski, proboszcz w Chomranicach z powodu choroby podał się na emeryturę.

Zmarli. Jan Myszkowski, właściciel dóbr w Tymbarku zmarł z. m. w 72. roku życia

Na dochód pomnika Głowackiego odbyło się dnia 25. maja przedstawienie amatorskie w sali „Sokoła“ w Starym Sączu.

Pan każe — sługa musi! Nieoszacowany obrońca ludu ze Świniarska, poseł Jan Potoczek dla pod-

trzymania solidarności „Kola“ głosował w Radzie państwa za utrzymaniem myt na dalszy przeciąg czasu.

Dla wygody publiczności — broń Boże w Nowym Sączu, jeno w Drohobycz, mają wszystkie tamtejsze trafiki na składzie znaczki listowe i kartki korespondencyjne, dzięki zarządzeniu tamt. naczelnika c. k. Urzędu pocztowego.

Nie bez pewnej racji zasylają za naszym pośrednictwem prośbę rodzice dzieci, uczęszczających do Jordanówki w N. Sączu pod adresem kierownika p. K. o wprowadzenie zmiany co do czasu zabaw dzieci, mianowicie: izby zabawy kończyły się wcześniej niż obecnie, jak to praktykuje się w Krakowie w parku Jordana, w Stanisławowie w parku br. Romaszkana, w Tarnowie parku młodzieży tj. gdzie zabawy dzieci trwają od godziny 4. do 6-tej, przyczem dodają ciż rodzice, iż właśnie dotychczasowy zbyt długi termin zabaw nie tylko, że może być szkodliwym dla dzieci wieczorem wracających, ale nadto kępuje rodziców chcących wyjść z domu.

Gruźlicą zarazone mięso znalazł weterynarz miejski w Stanisławowie — w jatkach, skąd już spora ilość rozeszła się między konsumentów. U nas nikt nie troszczy się o zdrowie ludności — bo nie ma ludzi, którzyby zajęli się energicznie sprawami policyi targowej!!

Budowa kolei Nowy Sącz — Szczawnica wedle obliczenia biura kolejowego kosztować będzie 4,360.000 koron, z czego połowę pokryje kraj, względnie przyjmie porękę za oprocentowanie kapitału.

Ze świata. W Szwecji uchwaliła Izba niższa na wniosek biskupa ks. Billinga, by do r. 1904 rząd przedłożył ustawę w sprawie reformy wyborczej na następujących zasadach: Powszechne prawo głosowania, wybory proporcjonalne, prawo wyborcze po ukończeniu 25. roku życia i równouprawnienie miast z prowincją.

Domagać się będziemy aż do skutku od naszego Magistratu wydania przekupniom zakazu wylapywania artykułów spożywczych w dniu targowe po ulicach — zaś od naszego Starostwa domagamy się wydania zakazu przekupniom wylapywania takichże artykułów po gościńcach przed miastem. To bowiem, co dotąd dzieje się podczas targów w Nowym Sączu, urąga wszelkim przepisom policyjno-targowym i stanowczo ze względu na wzrastającą drożyznę cierpianiem być nie powinno.

Coś myślą o skórze właścicieli realności — lecz nie wiadomo, czy aby jej ulżyć, czyli ją lepiej jeszcze garbować?! Onegdaj zarządziło Ministerstwo skarbu celem reformy ustawy o podatku domowo-czynszowym, aby inspektoraty podatkowe przedłożyły wykaz zabudowanych przestrzeni domów. Wykazy obejmują pięć kategorii domów i tak: domy ze sklepami, domy czynszowe zwykłe, wille, w rynku i dalszych dzielnicach. Charakterystyczną jest w owych wykazach rubryka, w której dziedzince (podwórza) figurują jako zabudowane powierzchnie!!

Słów kilka przed wyborami do Dyrekcyi nowosądeckiej Kasy oszczędności, jako jednej z najważniejszych instytucji, której opiece powierzają zamożniejsi i najbiedniejsi swój grosz zaoszczędzony. Przedewszystkiem należy wprowadzić do Dyrekcyi ludzi niezależnych i energicznych, którzyby pracowali nie dla

honorarium — lecz w interesie ~~masz~~ *masz*, będącej podstawą naszych stosunków społecznych i narodowych.

Dzięki składają interesowani inicjatorom ogrodu placu między szkołą A. Mickiewicza a szpitalem powszechnym, prosząc równocześnie p. burmistrza N. Sącza o zarządzenie, aby targowica z nabiałem przeniesioną została na plac przy szkole męskiej. Koniecznym również byłoby usunięcie fur z ulicy obok „Sokoła“, które tamują działwie szkolnej bezpieczne przejście.

Z prawdziwą przyjemnością podnieść musimy powszechne uznanie dla p. gospodarza parku miejskiego, pod którego troskliwą opieką inny wygląd otrzymuje jedno z najprzyjemniejszych miejsc miasta naszego. Okazuje się, że przy dobrych chęciach, wiele zdziałać można.

Taryfa nowosądeckich doróżkarzy w stosunku do innych miast kraju naszego jest niezmiernie wysoką. W Rzeszowie używane są tylko doróżki dwukonne, a taryfa dla nich w obrębie rogatek 30 ct. na dworzec i od dworca 30 ct. za 1-szy kwadrans w dzień 30 ct. w nocy 35 ct. za każdy następny 10 ct. (15 noc) Przy tej sposobności poruszamy dla wygody mieszkań-

ców sprawę stanowisk fiakrów w N. Sączu. Na to chyba nie potrzeba pieniędzy — jeno trochę dobrej woli i chęci dla naszej publiczności.

Nowy rodzaj spekulacji! Dnia 15. maja b. r. złożył między innymi oferentami na licytację trafik w Nowym Sączu, Adolf Gelb ofertę na 6.554 koron — atoli zaraz potem wniósł do c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie doniesienie, że w swojej ofercie *po-mylił się o 2.000 koron!!* i prosi o odpisanie tej bagatelki. Krążą pogłoski, że Gelb — znany ze swego sprytu — na wypadek przyjęcia jego oferty, starać się będzie o dalszy opust. Jak nam wiadomo, Gelb przeniesie trafikę w inne nieodpowiedne miejsce, wbrew warunkom licytacji. Ciekawi jesteśmy co zrobi Dyrekcyja skarbu z ofertą Gelba i czy w ogóle zgodzi się na jego projekta?

Zwracamy uwagę Szan. Czytelników na ogłoszenie „*Księgi adresowej*“ rocznik VI., która dla wielu osób oddać może znakomitą przysługę.



Pracownia pozłotnicza
ALEKSANDRA SKOCZKA
w NOWYM SĄCZU ul. Pijarska
obok nowego gmachu sądowego

wykonuje wszelkie roboty kościelne, cerkiewne i salonowe, jak restaurację starych ołtarzy, ikonostasów, cymboryłów, feretronów i wszelkich sprzętów kościelnych.

Przyjmuje zamówienia na ramy do obrazów portretów, luster — **odnawia** przynieszone i stare, **słowem** podejmuje się wszelkich robót wchodzących w zakres pozłotnictwa.

Długoletnia praktyka w kraju i zagranicą oraz doświadczenie fachowe, pozwalają mi polecić się w każdym kierunku, uskuteczniając powierzone mi zamówienia dobrze i szybko, po cenach możliwie umiarkowanych z poręczeniem za trwałość wykonania.

DROGUERYA
i skład materiałów aptecznych
J. Kwicińskiego M. Ph.
w NOWYM SĄCZU
sprzedaje
denaturowany spirytus do palenia
litr po 48 hal.

OGRÓD i RESTAURACJA na „WENECEJI“ w NOWYM SĄCZU
ul. Wolska, przy Jordanówce
KONCERT muzyki miejskiej „Harmonia“ stale co niedzielę i święta, zaś w dniu powszednie wedle zawiadomienia plakatami.

Ogród urządony pod każdym względem wzorowo mieści kręgielnię, bilard w sali, zabawy dla dzieci i starszych, dwie piękne obszerne sale i pokój mniejszy dla gości na wypadek deszczu — i dwie piękne werandy.

PIWO na składzie w oryginalnych beczkach **wyłącznie OKOCIMSKIE i PILZNIENSKIE**
o czem każdy Gość, przybywszy do ogrodu przekonać się może. Usługa szybka i rzetelna.
Zarząd propinacyi piwnej. **F. Kumórkiewicz** restaurator.

Wspierajmy przemysł krajowy!

BAZAR KRAJOWY
w Nowym Sączu przy ul. Jagiel.
(dom W. Kmietowicza)
poleca w wielkim wyborze
na sezon letni

Sukna na ubrania i mundury stud., Płócienka, zefiry, satyny, chifony i batysty z Andrychowa, Płótna, bielizna stołowa z Korczyny, Rychwałdu i Łańcuta, Pończochy damskie, dziecinne i skarpetki, Chustki do nosa od najprzystępniejszych cen, Chustki letnie do odziania i na głowę, Kołdry wełniane, koce na łóżka i kołnierz, Kosze podróżne, walizki ręczne z Albigowej, Meble ogrodowe i koszykarstwo galant. z Rudnika, Guziki, sukmanki i krakuski dla dzieci, Hawelki męskie, rotundy i burki, Drele na libertye «Prządki» z Krosna, Kilimy i portyery z Glinian. Majolika kołomyjska i Niedźwieckiego z Krakowa, Wszelkie wyroby powroźnicze z Radymna i Jastrzębca, Rzeźby zakopańskie w wielkim wyborze, Pantofle sukienne zakopańskie, Wyroby wypalane z Andrychowa, Wyroby zabawkarskie i kuchenne z Jaworowa, Wyroby ze szkła kraj. huty szklan. w Żółtkwi, Chodniki na podłogę.

Józef Rossmanith i Sp.
fabryka wyrobów i konstrukcyj żelaznych
w NOWYM SĄCZU

polecają i dostarczają następujące przedmioty:

DŹWIGARY ŻELAZNE (Trawersy),
żelazo kute, ankry murowe, śruby do budowy, balustrady i balkony, kroksztyny, kruty, schody proste i kręcone, dachy, werandy i altany żelazne, bramy, furtki, ogrodzenia sztachetowe i siatkowe, pojedynczo i ozdobnie wykonane, według własnych lub nadesłanych rysunków.

PORECZE DROGOWE z rur żelaznych 52m/m grub., albo dźwigarów żelaznych albo z żelaza kątownego.

KRATY KANAŁOWE, zamknięcia dołów kłacznych, klozety, wylewy, pisoary.

POMPY, wodociągi, wyciągi, urządzenia mechaniczne dla rzeźń, tartaków, młynów itp. według własnych lub podanych nam planów.

Ceny fabryczne, wykonanie fachowe.
Wzorami i kosztorysami możemy służyć w każdej chwili na żądanie.

—————
Już opuściła prasę
KSIEGA ADRESOWA NA R. 1902

ROCZNIK VI.

zawiera:

Adresy mieszkańców miasta Lwowa. — Adresy kupców i przemysłowców. — Adresy instytucyj szkół, redakcyj, stowarzyszeń, zakładów, urzędów i t. d. — Adresy firm fabrycznych w kraju. Adresy posłów do Rady państwa i do Sejmu. Adresy właścicieli dóbr tabularnych Galicji z podaniem posiadłości, poczty, telegrafu i powiatu. — Egzemplarz kosztuje

tylko 5 koron.

Do nabycia w Administracji we LWOWIE przy ulicy Grottgera pod Nr. 3 i we wszystkich księgarniach lwowskich.

PRACOWNIA

artystyczno-ślusarska

otwartą została w Nowym Sączu przy ulicy Długosza 644.

Niniejszem mam zaszczyt oznajmić, iż wszelkie roboty jakoteż reperacje wchodzące w zakres tego działu, wykonuję po cenie przystępnej i w terminie oznaczonym.

Polecając się zyczliwemu poparciu Szan. P. T. Publiczności miasta i okolicy, kreślę się z wysokim poważaniem
Feliks Michalik.



wysmienity środek do tuczenia świń

PECUSIN

Wyborny środek tuczący i dodatek do paszy dla wszystkich zwierząt domowych, jak: koni, buhajów, wołów, krów, cieląt, owiec, świń, kóz, esłów, psów, drobiu.

Paczka 1/2 kłgr. 1 kor., cztery paczki na próbę 4 korony.

Fabryka środków tuczających:
Wiedeń IX. Bleichergasse 6.

Składy w Galicyi: J. Krawczyński w Nowym Sączu, Samuel Schnürr w Limanowcu, J. Mostbaum w Nowym Targu, Fr. Zopoth et Comp., Roim et Comp. w Krakowie, J. Menczer w Mikulińcach, Henryk Kijas w Leżajsku, Henryk Arzt w Turce, A. Babicz w Jazłowcu, Marceli Nadziakiewicz w Rymanowie, Alfred von Mehoffer w Radziechowie, M. Kris w Medenicach, Salomon Ungar w Glinianach.

Browar Fr. Paschka w Grybowie

(poczta, telegraf i stacya kolei państw. loco)

poleca Szan. P. T. Publiczności

Piwo Grybowskie

napelniane do flaszek i pasteryzowane w browarze.

Piwo Grybowskie jest 14. stopniowe, wyrabiane wyłącznie ze słodu wysokiego, bez domieszki słodu prażonego, wskutek czego jest o wiele łagodniejszego smaku, jak piwo z browarów bawarskich i niemieckich, mających smak karmelu.

„PIWO GRYBOWSKIE“

zaleca się bezkrwistym osobom, szczególnie Paniom i rekonwalescentom.

Zamówienia skutecznie browar w Grybowie, a nie jak wiele innych browarów przez pośredników i inopinatorów napelniane do flaszek.

Równocześnie poleca browar znakomitej jakości

Piwo marcowe, exportowe i bok w paczkach po 25 i 50 flaszek.

WAŻNE
DLA BUDUJĄCYCH

TRAWERSY (dźwigary żelazne) używane lecz w dobrym stanie się znajdujące

7 sztuk	Nr. 32	długość	5 m. 35 cm.
1 „	Nr. 24	„	6 m. 70 cm.
1 „	Nr. 24	„	6 m.]
1 „	Nr. 20	„	4 m. 05 cm.

są do nabycia u

Józefa Rossmannitha i Spółki
w Nowym Sączu.

BUDOWNICZY z kilkuletnią praktyką

w kraju i za granicą, obznajomiony z wszelkiego rodzaju budowlami, podejmuje się sumiennego wykonania wszelkich budowli lądowych jako to: kościołów, cerkwi, plebanii, dworców wiejskich, szkół, urządzenia planów i kosztorysów, ponadto osuszenia budynków, wykorzenia grzyba, odwodnienia pól i łąk itp.

Łaskawe zgłoszenia pod

Jan Grabowski

były budowniczy przy c. k. Zakładzie zdrojowym w Krynicy,

obecnie w N. Sączu ul. Długosza 1. 989.

J. FIAŁKOWSKI

Handel towarów żelaznych i Skład nafty

w NOWYM SĄCZU

(przedtem Józef Popiel i Spółka)

poleca:

Rowery nowe „Waffenrad“ styryjskie i „Premier“ angielskie, oraz przybory do tychże.

Rowery używane od 80 koron wyżej. Przybory do dzwonek elektrycznych. Drut kolezasty. Lamy i Latarnie.

Naczynia kuchenne, Wyroby nożownicze, oraz wszelkie w zakresie handlu żelaznego wchodzące artykuły.

Naftę cesarską i salonową.

Ceny przystępne, ekspedycja szybka.

Prawie za pół ceny

dostać można w Sklepie Chrześcijańskiej Spółki i handlowej w Nowym Sączu przy ul. Jagiellońskiej

Krawatki męskie w różnych kolorach i gatunkach, rękawiczki, bieliznę męską, skarpetki dziecięce, nici, guziki płócienne, kapelusze, sznurówki, parasolki, barchany, płócienka, podszewki itp.

!!Popierajcie przemysł krajowy!!

W celu położenia raz na zawsze tamy wszelkiemu wyzyskowi różnych spekulantów przy zakupie wszelkich nawozów sztucznych oraz maszyn i narzędzi rolniczych, mając w tym celu długoletnie fachowe doświadczenie, jako właściciel generalnego składu tych tak dziś przez każdego rolnika potrzebnych artykułów, celem podniesienia gospodarstwa rolnego czy to mniejszego bądź większego, jako dbający o dobro każdego gospodarza, oznajmiam iż dostarczam i sprzedaję:

Makę kościaną, superfosfaty, prawdziwe żuźle Thomasa

pod gwarancją za zawartość składników chemicznych, po badaniu stacyi rolniczo-chemicznej — a to bądź za gotówkę z opuszczeniem rabatu listownie umówionego, bądź też na wypłatę na czas od 6 do 12 miesięcy, za gwarancją wekslową; równocześnie polecam narzędzia rolnicze wszelkiego rodzaju i najlepszej jakości z pierwszorzędných fabryk krajowych jedynie tylko krajowych jako to:

Młocarnie ręczne i kieratowe, młynki najnowszego systemu „Bäckera“, siewczarnie bębnowe w różnych gatunkach, tryery do sortowania zboża, jakoteż silnikowe ogniwowe najnowszych systemów dla gmin i obszarów dworskich, tudzież dla pojedynczych właścicieli domów, **MASZYN DO SZYCIA** pod możliwie najdogodniejszymi warunkami, t. j. po cenach fabrycznych, nie doliczając zgoła żadnej prowizji na spłaty ratalne od 15 miesięcy do dwóch lat.

Na żądanie wysyłam cenniki gratis i franko, wszelkie informacje i wyjaśnienia udzielam odwrotną pocztą, łaskawe zamówienia skutecznie jak najsumiennie i najszybciej, ręcząc za dobroć i jakość wykonanego zamówienia.

JAN BODUCH

główny skład fabryczny maszyn i narzędzi rolniczych z fabryk krajowych oraz hurtowny eksport nawozów sztucznych w Nowym Sączu — ul. Lwowska.